

## WĘDRÓWKA KU POJEDNANIU

„Otwórzcie drzwi Chrystusowi! Nie bójcie się, otwórzcie Chrystusowi granice państw, systemów ekonomicznych i politycznych” – te słowa są dla mnie esencją pontyfikatu Jana Pawła II, symboliczną puentą jego życiowej filozofii i działalności – idei „otwierania” w wielowymiarowym sensie – nie tylko granic państw i systemów, czyli tego, co dzieli i ogranicza ludzi zewnątrz, ale także przekraczania barier wewnętrznych, zahamowań ludzi wobec siebie nawzajem i wobec siebie samych, ale to wszystko jest ze sobą powiązane. Jan Paweł II zapamiętany został jako papież pielgrzym. Jego pontyfikat w sposób szczególny ukształtowały liczne pielgrzymki. Zgłębiając twórczość ojca świętego, można odnieść wrażenie, że odbywał on pielgrzymki na wielu płaszczyznach – do rozmaitych miejsc i ludzi na świecie, a więc przemieszczając się fizycznie, ale również do zakątków swojego świata wewnętrznego, wędrując po zakamarkach ukrytych we własnej duszy, odkrywając wewnętrzną przestrzeń. Papież nawiązywał dialog z ludźmi różnych kultur i religii, a jednocześnie prowadził dialog wewnętrzny, poszukiwał w samotności kontaktu z Bogiem i własną duszą, czego wyrazem są jego liczne utwory literackie, momentami bardzo osobiste, a jednocześnie pełne uniwersalnej mądrości i przez to wciąż aktualne, wartościowe dla każdego człowieka niezależnie od wieku. Papieżowi pielgrzymowi przyświecała idea szeroko rozumianego pojednania – międzykulturowego i międzyreligijnego, czyli idea ekumenizmu, ale też pojednania rozumianego jako filozofia życia codziennego, instynktownego nawyku, pojednania człowieka z człowiekiem i człowieka z samym sobą. Ojciec święty zachęcał do przebaczenia i duchowego otwierania się na miłość w każdym aspekcie życia.

Pielgrzymka jako przejaw religijności obecna jest w wielu religiach i wierzeniach w postaci podróży do świętego miejsca, podczas której człowiek oczyszcza się z negatywnej energii (z grzechów). Podróż ta ma w pewnym sensie intymny charakter. Jest przestrzenią poszukiwania indywidualnego kontaktu z Bogiem, odpowiedzi na ważne pytania, czy też wyrazem wdzięczności bądź prośby. W każdym aspekcie przypisuje jej się dobroczynny wpływ na człowieka, duchowe oczyszczenie i wzbogacenie. Kultura pielgrzymowania, czy wędrowania w celu rozbudzenia duchowości rozwijała się przez wieki i pozostaje żywa do dzisiaj. Jej pierwowzór można dostrzec między innymi w Biblii, w postawie Jezusa. Szczególnie znaczący

wyduje się moment odejścia Jezusa na pustynię, gdzie przebywał w samotności przez czterdzieści dni. Opisujący to zdarzenie fragment Ewangelii według św. Mateusza niesie ze sobą przesłanie o tym, jak ważne dla człowieka jest przebywanie z samym sobą. Odejście Jezusa na pustynię stanowi pewien archetyp pielgrzymki. Jezus odchodzi do miejsca, które jest przestrzenią nieskończoności, a więc przestrzenią kontaktu z Bogiem i jednocześnie obszarem symbolizującym pustkę i samotność – Jezus jest tam sam ze sobą. Moim zdaniem fragment Biblii mówiący o tym zdarzeniu ukazuje ludzki wymiar natury Jezusa – odzwierciedla potrzebę przebywania z sobą samym i doskonalenia własnej duchowości. Na pustyni Jezus jest kuszony przez zło, co również można odczytywać jako metaforę zmagania się z problemami i słabościami charakterystycznymi dla ludzkiej natury. Samo oddalenie się od ludzi na pustynię jest symbolem potrzeby poszukiwania Boga przez człowieka, jest też jednocześnie pewną wskazówką i zachętą do podążania śladem Jezusa oraz samodzielnego poznawania Boga i samego siebie poprzez przebywanie w samotności, medytację i modlitwę.

Podczas pielgrzymek i samotnych wędrówek poszukiwał Boga także papież Jan Paweł II. Do dzisiaj pamiętamy jak wielkim był miłośnikiem gór i przyrody (szczególnie górskiej). Uwielbiał wędrować, był także doskonałym narciarzem. Urodził się przecież w Wadowicach, miejscowości położonej w górach. Czuł się do gór głęboko przywiązany. Podczas swojego pontyfikatu lubił odwiedzać włoską prowincję Trento, gdzie odpoczywał na łonie natury i jeździł na nartach. Będąc w podróży, oddalał się od codziennych spraw i oddawał się rozmyślaniom, odkrywał Boga w przyrodzie, spotykanych ludziach i w sobie samym. Podczas samotnych wędrówek Jan Paweł II łączył się z Siłą Wyższą i koncentrował na tym, co pojawiało się w jego umyśle. Te chwile z pewnością inspirowały do pisania. W poezji Karola Wojtyły przyroda, wędrówka i przeżycia wewnętrzne splatają się ze sobą w charakterystyczną dla twórczości papieża całość. Jednym z utworów, które stworzyła w dużej mierze miłość do gór, przyrody, pielgrzymowania oraz potrzeba zgłębiania tajemnic własnej, wewnętrznej przestrzeni i poszukiwania kontaktu z Bogiem jest *Strumień* – pierwsza część *Tryptyku Rzymskiego*, lirycznego poematu napisanego w roku 2002. Słowa *Strumienia* zainspirowane góorskimi wędrówkami papieża skrywają refleksje o wędrowaniu na wielu płaszczyznach.

Motyw wędrówki jest jednym z najstarszych i najbardziej powszechnych motywów literackich. Jest on nierozzerwalnie powiązany z życiem człowieka, a więc i w literaturze obecny jest od starożytności. Wędrówkę rozumieć można dosłownie – jako przemieszczanie się, przebywanie drogi, podróżowanie do określonego celu albo, w wymiarze metaforycznym, jako dojrzewanie, przebieg samego życia. Wysilek i trudności towarzyszące podróży można natomiast zinterpretować jako przeciwności, które napotykamy w codziennym życiu. Motyw wędrówki obrazuje również podróż po zakamarkach świata wewnętrznego, poznawanie prawdy

o sobie. Człowiek dojrzewa przecież całe życie, niezależnie od wieku. Jednym z najśłynniejszych tekstów literackich, które obrazują życie jako podróż przez różne etapy dojrzewania jest grecki mit o Odyseuszu. Akcja eposu Homera rozpoczyna się w dziesiątym roku tułaczki Odysa i trwa czterdzieści dni. Uwagę tutaj znów przyciąga liczba czterdzieści, którą znaleźć można także w Biblii. Jezus również przebywał na pustyni przez czterdzieści dni. Liczba ta symbolizuje czas próby i doświadczenia. Podróż Odysa trwała dziesięć lat, ale akcja utworu toczy się czterdzieści dni. Równie długo wędrował także Mojżesz z Izraelitami do Ziemi Obiecanej. Liczba czterdzieści zajmuje w kulturze szczególne miejsce. Również Jezus zmagął się na pustyni z szatanem przez czterdzieści dni. Jeśli zinterpretujemy ten passus jako moment zmagania się ze słabościami ludzkiej natury to można również w tym fragmencie Pisma Świętego zobaczyć uniwersalną metaforę duchowego dojrzewania, wewnętrznego doskonalenia siebie. Człowiek, dojrzewając, zмага się z własnymi słabościami i przeciwnościami losu. Z tymi problemami i wewnętrznymi konfliktami pozostaje sam. Tak, jak Jezus w samotności zmagął się z Szatanem na pustyni. Szatan w takim rozumieniu byłby przenośnią określającą negatywną, destrukcyjną część natury człowieka. Podobnie Odyseusz podczas swojej podróży musi włożyć wiele wysiłku w poradzenie sobie z przeciwnościami losu, które spotykają go w drodze powrotnej do Itaki. Ciekawą reinterpretacją mitu o Odyseuszu traktującą jego podróż w duchu życiowej wędrówki człowieka jest wiersz Leopolda Staffa pod tytułem *Odys*. W postaci Odyseusza Leopold Staff widzi każdego człowieka: „Každy z nas jest Odysem,/Co wraca do swej Itaki”<sup>1</sup>. Poeta przedstawia w wierszu życie jako nieprzewidywalną podróż, czasem przyjemną, a czasem usianą trudnymi doświadczeniami, a Odys w takiej interpretacji staje się everymanem – każdy człowiek może dostrzec w jego postaci samego siebie. Czytając poezję Jana Pawła II, również naznaczoną motywem wędrówki – po świecie zewnętrznym i wewnętrznym oraz samotnością człowieka odbywającego tę podróż, można pomyśleć także o Odyseuszu, Mojżeszu poszukującym Ziemi Obiecanej, a także o Jezusie samotnym na pustyni w konfrontacji ze złem, ze słabościami, które uosabia postać Szatana. Wszystkich tych bohaterów łączy z jednej strony samotność w podejmowaniu wyzwań, a z drugiej strony ogromna duchowa siła i chęć przewyciężenia tych przeciwności – siła i zaufanie do Siły Wyższej oraz nadzieja, że uda się zakończyć podróż szczęśliwie.

W utworze *Strumień* metaforyczna podróż człowieka przez życie wyrażona jest na kilka sposobów. Sam strumień, wokół którego skonstruowana jest pierwsza część *Tryptyku rzymskiego*, a więc woda płynąca, biegnąca od źródła do ujścia – mająca swój początek i koniec, wyobraża bieg życia, metaforyczną wędrówkę człowieka przez życie. Wyraża także upływający czas:

---

<sup>1</sup> L. Staff, *Odys*, [https://poezja.org/wz/Staff\\_Leopold/1564/Odys](https://poezja.org/wz/Staff_Leopold/1564/Odys) (dostęp: 11.08.2022).

to wszystko, co z sobą unosi  
 srebrzysta kaskada potoku,  
 który spada z góry rytmicznie  
 niesiony swym własnym prądem...  
 – niesiony dokąd?<sup>2</sup>

Współcześnie, w codziennym życiu często używamy zwrotu: *życie* (albo *czas*) *przecieka przez palce*. Porównywanie czasu do cieczy oraz do płynącej wody znane jest w kulturze od starożytności. Jak mawiał starożytny filozof Heraklit z Efezu: niepodobna wstąpić dwa razy do tej samej rzeki. Wartkie wody strumienia, czy rzeki płyną wciąż do przodu, podobnie jak czas, jak ludzkie życie. Są nieuchwytnie jak chwile i momenty życia, niemożliwe do zatrzymania. Wyobrażenie czasu jako płynnej materii przedstawia także słynne, surrealistyczne dzieło Salvadora Dali *Trwałość pamięci*, które znane jest także pod drugą nazwą *Miękkie (cieknące) zegary*. Zarówno w poemacie Jana Pawła II, jak i na obrazie Salvadora Dali czas powiązany jest z cieczą, materią, która nie jest w żadnej mierze stała ani możliwa do uchwycenia. Płynący strumień w pierwszej części *Tryptyku rzymskiego* jest więc metaforą czasu linearnego, przemijania, upływu życia człowieka. Z kolei w innym, znanym utworze poetyckim Karola Wojtyły *Pieśń o blasku wody* woda znajduje się w zamkniętej przestrzeni, która jest okrągła (w studni), a zatem można odczytywać ją jako symbol czasu sakralnego, kołowego, a także jako metaforę nieskończoności Boga, która kontrastuje z przemijalnością człowieka wyrażoną w *Strumieniu*:

Co mi mówisz górski strumieniu?  
 w którym miejscu się ze mną spotykasz?  
 ze mną, który także przemijam-  
 podobnie jak ty...<sup>3</sup>

Pytanie retoryczne: „Co mi mówisz górski strumieniu?“, które podmiot liryczny kieruje do strumienia, rozumiem jako wyraz refleksji autora nad własnym życiem. Jako moment zastanowienia się nad tym, jakie to życie było, jakie przyniosło doświadczenia i nauki, jaki kształt przybrał czas Karola Wojtyły na Ziemi.

Strumień w utworze Jana Pawła II jest także osią rozważań natury ontologicznej. Metaforyka akwaticzna wprowadza do utworu refleksję na temat tajemnicy bytu, istnienia, tajemnicy życia i śmierci. W sekcji zatytułowanej *Źródło* Jan

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski*, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/inne/tryptyk\\_rzymski.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/inne/tryptyk_rzymski.html) (dostęp: 06.08.2022).

<sup>3</sup> Ibidem.

Paweł II stawia pytanie o początek, o pochodzenie życia, natomiast w sekcji pierwszej o tytule *Zdumienie* ukryta jest refleksja na temat końca wędrówki człowieka przez życie – pytanie o to, co czeka człowieka po śmierci: „niesiony swym własnym prądem.../ – niesiony dokąd?”. Sam układ rozważań w tym utworze jest nieprzypadkowy. Podmiot liryczny rozpoczyna swoją wędrówkę gdzieś w trakcie biegu strumienia, rozmyśla o tym, dokąd potok płynie, a następnie przenosi rozważania w stronę źródła, a zatem kierujemy się od środka do końca i od końca do początku. Życie Jana Pawła II, podczas gdy pisał *Tryptyk rzymski* zbliżało się już ku końcowi. Myślę, że dlatego *Strumień* rozpoczyna się w momencie, gdy wody potoku jeszcze płyną, a rozważania podmiotu lirycznego zmierzają ku śmierci i od śmierci do narodzin jako symboliczny moment rozliczania się z własnym życiem. *Źródło* to także Bóg. Kierowanie myśli od śmierci do narodzin wiąże się także z poglądem, że po śmierci wracamy do rzeczywistości, w której znajdowaliśmy się przed narodzeniem – że powrócimy znów do źródła. Co ciekawe, podobnie moment śmierci ujęty został przez mistrza Lao-Tse w *Księdze Tao Te Ching* – *Księdze Drogi i Cnoty* – należącej do kanonu taoizmu:

Pamiętaj o tym, że każda żywa istota we wszechświecie prędeży, czy później powróci do źródła. Powrót do źródła jest odzyskaniem spokoju. Kiedy zanurzysz się w świecie Tao, będziesz mógł swobodnie radzić sobie ze wszystkim, co przynosi życie, a kiedy nadejdzie śmierć, będziesz na nią gotowy.

Zawarte w utworze pytanie retoryczne o pośmiertny los człowieka: „niesiony swym własnym prądem.../ – niesiony dokąd?” będące metaforycznym ujęciem przemijania jako płynącego strumienia, budzi także skojarzenie z utworem *Sen Aleksandra Wata*, w którym upływający czas i ludzkie życie wyobraża płynąca rzeka. W wierszu Wata również znaleźć można pytania retoryczne o podobnej konstrukcji, skłaniające do przemyśleń natury ontologicznej: „Skąd ta rzeka wpływa? Dokąd wpływa?”.

Czytając słowa drugiej sekwencji *Strumienia*, trudno jednak nie zauważyć pewnego momentu zwątpienia ujawniającego się w rozmyślaniach podmiotu lirycznego – uczucia niepewności o to, czy Bóg na pewno istnieje, czy słyszy prośby podmiotu lirycznego, i czy na pewno ów głębszy sens istnieje: „(Cisza – dlaczego milczysz?/Jakże starannie ukryłeś tajemnicę twego początku.)”<sup>4</sup>. Jest to pytanie, które podmiot liryczny, kierując do strumienia, zadaje w rzeczywistości Bogu. Te słowa kojarzą mi się z wierszem Wisławy Szymborskiej *Wywiad z Atropos*, w którym autorka, podobnie jak Jan Paweł II w *Strumieniu*, rozważa, co czeka ją po śmierci. Partnerką rozmowy poetki (podmiotu lirycznego) jest w tym utworze Atro-

---

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski*, op. cit.

pos – jedna z trzech mojr – bogiń losu w mitologii greckiej. Atrybutem Atropos są nożyce. Odpowiada ona za przecinanie nici życia, a więc jest odpowiedzialna za wyznaczanie momentu śmierci. Słowa tego wiersza ujawniają moment zwątpienia Szymborskiej w wyznawaną filozofię życia, jednak dzieje się to w odwrotny sposób niż u Jana Pawła II. Podmiot liryczny w *Strumieniu* przeżywa moment zwątpienia i przerażenia milczeniem Boga, natomiast podmiot liryczny w *Wywiadzie z Atropos* boi się, że Bóg jednak może istnieć: „Spytam inaczej: ma Pani Zwierzchnika?”<sup>5</sup>. To ironiczne, nieco kpiące pytanie pełni w rzeczywistości rolę bardzo doniosłą, gdyż jest zakamuflowanym pytaniem autorki o istnienie Boga. Wisława Szymborska, deklarująca się jako ateistka, przeżywa chwilę zwątpienia we własne poglądy. *Wywiad z Atropos* pochodzi z tomu *Dwukropek*, który wydany został w roku 2005, a więc już u schyłku życia autorki. *Tryptyk rzymski* napisany został w roku 2002, a więc trzy lata przed śmiercią Jana Pawła II. Dzieło to bywa nazywane duchowym testamentem ojca świętego. Obydwa utwory: Wisławy Szymborskiej i Jana Pawła II powstały pod koniec życia autorów. Odczuwalny jest w tych tekstach pewien przełom, czas rozliczeń z dotychczasowym życiem, rozmyślań o śmierci i o tym, co po niej nastąpi. Ujawniają one także moment zwątpienia w dotychczasowe przekonania i wyznawane wartości, a co się z tym wiąże, chwile strachu i słabości dotykające każdego człowieka. Nawet sam Jezus, tuż przed męką i śmiercią, podczas modlitwy wypowiada słynne słowa: „Oddal ode mnie ten kielich”, w których ujawnia się ludzka strona natury Jezusa, odczucie lęku i słabości, które jednak zaraz przezwycięża i mówi: „lecz Twoja Wola niech się stanie”. Podobnie, podmiot liryczny w drugiej sekwencji *Strumienia* przezwycięża lęk i rozpacz. W ostatniej strofie godzi się z ograniczeniami poznawczymi ludzkiego umysłu, z tym, że nie zdoła odkryć tajemnicy Boga i uspokojony koncentruje uwagę na chwili obecnej:

Pozwól mi wargi umoczyć  
w źródlanej wodzie  
odczuć świeżość,  
ożywczą świeżość.<sup>6</sup>

*Strumień* cechuje się inwokacyjną konstrukcją tekstu. Podmiot liryczny wydaje się prowadzić dialog z Bogiem, co nadaje utworowi charakter solilokwium. Bóg odpowiada ciszą. Objawia się w przyrodzie, która otacza podmiot liryczny. W samym życiu, które toczy się dookoła i rytmie, który to życie wytwarza. Osią

<sup>5</sup> W. Szymborska, *Wywiad z Atropos*, [w:] *Dwukropek*, <https://polska-poezja.com/wislawa-szymborska/wywiad-z-atropos/> (dostęp: 11.08.2022)

<sup>6</sup> Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski*, op. cit.

zawartych w nim rozważań jest strumień – szumiący górski potok: „srebrzysta kaskada potoku, który spada z góry rytmicznie niesiony swym własnym prądem...”, co powoduje, że czytający niemal rzeczywiście słyszy ten rytm i dźwięki górskiej natury. Melodyjność tworzą słowa odnoszące się do dźwięków, czy głosu: „rytm”, „milczenie”, „spada rytmicznie”. W utworze powtarza się układ podobnie brzmiących wyrazów: „Zatoka lasu zstępuje w rytmie górskich potoków”; „lasy milcząco zstępują w rytmie potoku”. Tworzą one coś na kształt refrenu, wraz z licznymi powtórzeniami nadają melodyjność, powodują, że tekst nabiera dla odbiorcy cech sensualnych. Czytając go, widzi się obrazy i słyszy dźwięki, czuje się chłód strumienia, w którym podmiot liryczny zanurza wargi. *Strumień* można czytać i odczuwać na wielu poziomach i na wiele różnych sposobów, w zależności od tego, co poruszy naszą indywidualną wrażliwość.

W rytmie, który podmiot liryczny słyszy, przebywając sam na sam z przyrodą, objawia się Bóg: „ten rytm objawia mi Ciebie,/ Przedwieczne Słowo”<sup>7</sup>.

„Przedwieczne słowo” jest peryfrazą określającą Boga. Podmiot liryczny uważa, że przemawia do niego cały świat i dziwi się milczeniu Stwórcy, jednak Bóg objawia się właśnie w tym rytmie i w rozprzestrzeniającym się dookoła życiu. W utworze las porównywany jest do zstępującej zatoki. Rozrasta się, rozmnaża – jest metaforą potęgi natury, której nie można w żaden sposób zatrzymać. Przyroda wciąż się rozprzestrzenia, a więc przez cały czas powiększa się przestrzeń życia dla wszystkich stworzeń. Siłą, która podtrzymuje i napędza to życie jest Bóg. Ujawnia się w przyrodzie, która jest nieskończona i niewyciężona, nieograniczona tak jak On sam. Sama przyroda jest niepojętą siłą i wielką tajemnicą dla człowieka. W szacunku i miłości jakimi Jan Paweł II darzył przyrodę dostrzec można pewne wpływy filozofii franciszkańskiej, której charakterystyczną ideą było życie w braterstwie ze wszystkimi stworzeniami oraz umiłowanie medytacji – przebywania z Bogiem w samotności. Moim zdaniem ciekawym upostaciowaniem filozofii franciszkańskiej jest w literaturze dziecięcej postać Aslana – jednego z bohaterów *Opowieści z Narnii*. Powieść ta zawiera wiele odniesień i motywów chrześcijańskich, co wiąże się z poglądami autora C. S. Lewisa, który nawrócił się na chrześcijaństwo i napisał kilka prac na temat apologetyki tego wyznania. Franciszkanizm głosił filozofię braterstwa wszystkich istot, ich współistnienia w harmonii, nie budował hierarchii bytów. Aslan to postać stworzona z połączenia istot: jest zwierzęciem, człowiekiem i Bogiem jednocześnie. Ma wygląd lwa, ludzki głos i posiada boską moc – objawia się bohaterom, przekazuje im wskazówki i jest dla nich czymś w rodzaju opiekuna i duchowego przewodnika. Jest postacią bezgranicznie kochającą, która oddaje swoje życie za grzech syna Adama, a następnie zamartwychwstaje. Aluzje do wydarzeń biblijnych oraz do postaci Jezusa są w tej

---

<sup>7</sup> Ibidem.

historii bardzo klarowne. Postać Aslana w piękny sposób obrazuje harmonijne połączenie wszystkich bytów, myśl, że wszystkie istoty są na Ziemi potrzebne i nie są w stanie istnieć bez siebie nawzajem. Wraz z nadejściem Aslana odchodzi zima, a pojawia się wiosna i odżywa przyroda. Aslan tak jak Bóg daje życie. Kiedy wraca rozkwitają kwiaty, odradza się cały świat.

*Tryptyk rzymski* nosi podtytuł *Medytacje*, będący cichą wskazówką, jak należy interpretować jego treść. Jest to utwór powstały z inspiracji tym, co dzieje się w umyśle, w jego świadomej i podświadomej części – inspirowany samotnością, przemyśleniami wpływającymi z duszy. Większość znanych nam dzisiaj myślicieli i filozofów często rezygnowało z życia w komforcie na rzecz skromnego, wędrownego trybu życia. Wyzbycie się rzeczy materialnych przybliżyło ich do sfery duchowej, pomagało wznieść się ponad ludzkie pokusy i słabości oraz oczyścić się duchowo. Jedną z najpopularniejszych postaci starożytności był Diogenes z Synopy, przedstawiciel szkoły cyników, który znany był z bardzo radykalnych poglądów i zachowań eksponujących pogardę dla dóbr materialnych. W skromności i pokorze prawdy poszukiwał także Sokrates, co ukazuje jego słynne zdanie: „Wiem, że nic nie wiem”. Porzucenie życia w luksusie i poszukiwanie drogi do duchowego oświecenia, poznania wyższej prawdy, a więc do odkrycia tajemnicy Boga i życia to także filozofia buddyźmu. Siddhartha Gautama (Budda), który był przecież synem władcy jednego z miast-państw w północnych Indiach, porzucił życie w dostatku i oddał się medytacji i ascezie. Podróżował po kraju, głosząc swoje nauki i odkrycia. Sam zbiór podstawowych zaleceń buddyźmu nosi określenie „Ośmiornakiej ścieżki”, które są drogą do duchowego oczyszczenia, poznania i połączenia z Siłą Wyższą. Mądrość, którą Budda odkrył dzięki wędrownicy, ascezie i medytacji nazywana jest „drogą środka” – drogą równowagi i harmonii pomiędzy tym, co człowiek posiada i tym czego sobie odmawia. Wędrownica jako symboliczna droga do odkrycia wyższej prawdy pojawia się także w taoizmie i konfucjanizmie. Sama nazwa taoizm wywodzi się od słowa Tao – czyli droga (słuszna, właściwa droga życia). Według konfucjanizmu Tao to droga, którą Niebo odcisnęło w sercu człowieka. Zarówno Lao-Tse – półlegendarny twórca taoizmu jak i Konfucjusz byli wędrownymi filozofami. Konfucjusz przemierzał imperium chińskie, Lao-Tse według legendy przebył drogę z Chin przez Himalaje do Indii. Wędrownicem był także Jezus. Nauczał i głosił Ewangelię we wsiach i miastach Izraela. Co ciekawe, w literaturze postacią wędrującą jest również Aslan. W swoich wędrownicach on także jest samotny. Poszukuje odosobnienia i nieznane pozostaje miejsce, do którego odchodzi. Aslan skrywa tajemnicę, sam w sobie jest tajemnicą – niczym Bóg. Jego postać postrzegać można wieloaspektowo – jako ciekawe i oryginalne ujęcie Boga, Jezusa, oświeconego myśliciela lub ogólniej – po prostu archetypu mędrca. To, co łączy postacie filozofów z Janem Pawłem II oraz jego twórczością, to jakaś forma wędrownicy rzeczywistej i duchowej, rezygnacja z wygody i przyjemności na

rzecz podejmowania wysiłku w celu znalezienia prawdy o sobie samym i o świecie, chęć odkrycia sensu, poznania tajemnicy życia i Boga – odkrycia źródła, o którym mówi podmiot liryczny w pierwszej części *Tryptyku rzymskiego*. Jan Paweł II podczas podróży przebywał z ludźmi, przekazywał im serdeczność i miłość, dzielił się przemyśleniami i swoją mądrością, lecz szukał także czasu dla samego siebie, samotności, w której medytował, modlił się, przebywał sam na sam z własną duszą i z Bogiem, co pozwalało mu duchowo oczyszczać się i dojrzewać.

Bóg w *Strumieniu* ukryty jest także w peryfrazie „Przedwieczne Słowo”, co wprowadza do utworu interesującą refleksję na temat roli i wagi słowa w historii i kulturze. Słowo jest wszechobecne w naszym życiu od początku istnienia człowieka. „Przedwieczne Słowo” w *Strumieniu* to również oczywista aluzja do treści Biblii. Jak głosi początek Ewangelii według św. Jana:

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. (J 1, 1–2)

Zgodnie z Biblią, słowo istniało od początku, słowami Bóg stwarzał świat, słowem nauczał także Jezus. Samą Biblię określa się jako Słowo Boże. Słowo samo w sobie było początkiem świata, a więc w jakimś sensie także Bogiem. Słowo pisane stworzyło także historię jaką dzisiaj znamy. Nasza obecna wiedza opiera się w dużej mierze na kronikach, na literaturze stworzonej przez pisarzy, co nieuchronnie wiąże się z subiektywną interpretacją zdarzeń i uświadamia nam wpływ autora na to jaką mamy dziś historię. „Wybudowałem pomnik trwalszy niż ze spiżu, / strzelający nad ogrom królewskich piramid”<sup>8</sup> – pisał Horacy, twórca toposu nieśmiertelności poety: „non omnis moriar” („nie wszystek umrę”). Pomnik trwalszy niż ze spiżu to oczywiście słowo, które poeta zostawia potomnym, a więc jego słowa i perspektywa widzenia są nieśmiertelne. Horacy stworzył słynny motyw lotu ukazującego poetę wznoszącego się ponad światem, ponad społeczeństwem. Słowa *Strumienia* Jana Pawła II nawiązują do kulturowego przypisywania słowu mocy twórczej. Sam Bóg objawia się podmiotowi lirycznemu jako słowo, którego motyw, a co się z nim wiąże, talent literacki, możliwość tworzenia to także, zgodnie z horacjańskim światopoglądem, wyraz wolności poety. Jan Paweł II, który był pisarzem i pozostawił swój literacki dorobek, z pewnością sam czuł tę wolność podczas pisania, ów lot ponad światem. Skoro określił swój poemat jako *Medytacje*, czyli rezultat przebywania w samotności z własnymi myślami i Bogiem, być może postrzegał swoją twórczość jako rodzaj pisma automatycznego, a więc twór-

---

<sup>8</sup> Horacy, *Pieśń III, 30*, tłum. A. Ważyk, [https://poezja.org/wz/Horacy/27881/Pieśń\\_III\\_30\\_Wybudowałem\\_pomnik\\_trwalszy\\_niż\\_ze\\_spiżu](https://poezja.org/wz/Horacy/27881/Pieśń_III_30_Wybudowałem_pomnik_trwalszy_niż_ze_spiżu) (dostęp: 08.08.2022)

czości wypływającej z podświadomości i jednocześnie płynącej wprost od Boga. Słowa *Strumienia* wskazują, że inspirowała go jego własna głęboka duchowość, którą rozwijał przebywając w samotności z przyrodą.

*Strumień* wprowadza także filozoficzną refleksję na temat miejsca człowieka w świecie: „był samotny z tym swoim zdumieniem pośród istot, które się nie zdumiewały – wystarczyło im istnieć i przemijać”. Jan Paweł II wyodrębnia w tych słowach człowieka spośród innych istot, charakteryzuje go jako istotę zdumiewającą się. To z d u m i e w a n i e s i ę jest cechą, która człowieka wyróżnia na drodze ewolucji. Sprawia, że człowiek jest właśnie człowiekiem. Charakteryzuje człowieka jako istotę myślącą, której nie wystarcza samo bycie. Ma potrzebę poszukiwania, zgłębiania tajemnic świata. Przede wszystkim, w przeciwieństwie do innych żyjących istot, człowiek odczuwa samotność, a więc zdaje sobie sprawę ze swojej indywidualności, odrębności, jednostkowości, ale także jest świadomy swoich możliwości rozwojowych i ma potrzebę odkrywania świata. Dąży od początków swojego istnienia tajemnice świata zewnętrznego, czego najbardziej dosłownym przykładem są odkrycia geograficzne, poszerzanie wszelkiej wiedzy o świecie, ale też zgłębia świat wewnętrzny, dąży do poznania samego siebie, rozbudza swoje życie duchowe, poszukuje kontaktu ze Stwórcą i chce pozyskać także wiedzę o Nim, odkryć prawdę, która ciągle jest dla niego niedostępna. Zgodnie ze słowami *Tryptyku rzymskiego – Strumienia* Bóg obdarzył człowieka cechą zdumiewania się i łącząc tę myśl z motywem wędrownicy wieloaspektowej, uczynił człowieka wędrowcem – istotą transgresyjną, przekraczającą granice. Granice zarówno zewnętrzne, jak wewnętrzne – lęki czy niewiedza, szeroko rozumiane granice możliwości:

– zdumiewa się człowiek!  
Próg, który świat w nim przekracza,  
jest progiem zdumienia.<sup>9</sup>

Przekraczanie świata w człowieku jest piękną metaforą jego transgresyjności. Moment pojawienia się człowieka na Ziemi był momentem przełomowym, ponieważ człowiek z natury swej dąży do poszerzania horyzontów i neutralizowania granic pod każdym względem (politycznym, kulturowym, religijnym, światopoglądowym), ponieważ szeroko pojęte otwieranie się jest synonimem rozwoju. Ta refleksja łączy się z myślą przewodnią pontyfikatu Jana Pawła II, którego jedne z najsłynniejszych słów brzmiały:

<sup>9</sup> Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski*, op. cit.

Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, ustrojów ekonomicznych i politycznych, szerokich dziedzin kultury, cywilizacji, rozwoju.<sup>10</sup>

W *Strumieniu* Jan Paweł II wprowadza także wątek antropocentryczny:

Zdumiewając się, wciąż się wyłaniał  
z tej fali, która go unosiła,  
jakby mówiąc wszystkiemu wokoło:  
„zatrzymaj się! – masz we mnie przystań”,  
„we mnie jest miejsce spotkania  
z Przedwiecznym Słowem”<sup>11</sup>

Czytając ten wątek, można wyobrazić sobie człowieka jako *axis mundi* – oś świata. Człowiek przedstawiony jest w tym fragmencie jakby pełnił rolę łącznika między Bogiem, a Ziemią – w nim jest miejsce spotkania z Przedwiecznym Słowem. Epoką, która upodmiotowiła człowieka, w której dostrzeżono w nim istotę stworzoną na podobieństwo Boga był Renesans. Jak napisał Protagoras, „człowiek jest miarą wszechrzeczy”. W *Strumieniu* szczególnie przebijają się antropocentryzm metafizyczny, który sytuuje człowieka jako najistotniejszy element poznania we wszechświecie. Jednak człowiek jest też kowalem swojego losu jak napisał Pico della Mirandola, co oznacza, że został obdarzony wolnym wyborem i wolną wolą. Od niego samego więc zależy, co zrobi ze swoim przeznaczeniem, w jaki sposób i czy w ogóle wykorzysta zdumiewanie się, którym obdarzył go Bóg.

W *Strumieniu* Jan Paweł II zachęca do wielopłaszczyznowej podróży i wieloaspektowego poznawania świata. Namawia do podejmowania wysiłku, aktywnego życia, znalezienia w sobie miłości, do symbolicznego pojednania się – z przyrodą, własną naturą, duszą i z Bogiem. Zachęca też do tego, by czasami oderwać się od rutyny i spojrzeć z odległości na problemy i dylematy życia codziennego, pomyśleć o ważnych rzeczach, dostrzec to, co tak naprawdę jest w życiu sensowne, odszukać w sobie Boga i samego siebie. Pojednać się ze sobą i z własnym przeznaczeniem. Przez niektórych *Tryptyk Rzymski* uważany jest za duchowy testament papieża i ja również tak go odbieram, szczególnie pierwszą część, którą zinterpretowałam. Moim zdaniem *Strumień* jest kwintesencją życia i światopoglądu papieża. Zawiera bardzo ważny dla ludzkości przekaz. Jan Paweł II zwraca w nim uwagę

---

<sup>10</sup> Idem, homilia podczas mszy inauguracyjnej pontyfikatu, 22 października 1978, <https://misyjne.pl/nie-lekajcie-sie-otworzcie-na-osciez-drzwi-chrystusowi-histeryczna-homilia-jana-pawla-ii/> (dostęp: 08.08.2022)

<sup>11</sup> Idem, *Tryptyk Rzymski*, op. cit.

na to, kim jest człowiek, co leży w jego naturze, w wyjątkowy sposób określa jego specyficzną odrębność od innych istot. Według papieża Bóg wyróżnił człowieka w szczególny sposób. Nie dlatego, by wywyższał siebie ponad inne istoty, ale raczej po to, by w harmonii z nimi, w miłości i szacunku do świata przyrody „pchał” ten świat do przodu. Człowiek został stworzony jako wędrowiec, w *Strumieniu* się zdumiewa, a więc myśli, jest ciekawy, zastanawia się, dlaczego świat wygląda i działa tak, a nie inaczej. Bóg stworzył człowieka wędrowcem na wielu płaszczyznach, stąd motyw wędrowki (pielgrzymki) jest tak ważny w twórczości papieża i w ogóle w literaturze od najdawniejszych czasów. Jest metaforą ludzkiego życia, sensu istnienia człowieka na Ziemi – jego przeznaczenia. O tym przeznaczeniu Jan Paweł II napisał w *Strumieniu*. Jest to przekaz kierowany do wszystkich, by poszukiwali *ż r ó d ł a*, a więc otworzyli się na Boga i szukali sensu swojego życia. Zgodnie z motywem przewodnim *Strumienia* człowiek nie jest idealny, nie został obdarzony wszechwiedzą, w wymiarze fizycznym jest przemijalny i kruchy, w porównaniu z przyrodą, która jest potężna i doskonała – w niej objawia się Bóg. Człowiek jest w nieustannej wędrowce ku doskonałości, dzięki czemu rozwija sam siebie i cały stworzony przez Boga świat. Ma też jednak zapisaną w naturze skłonność do bierności, stąd zachęta papieża do aktywności, do tego, by dać się Bogu poprowadzić. A dlaczego? Odpowiedzią jest sama natura człowieka – natura wędrowca ku pojednaniu.

## Abstract

### The journey of reconciliation

*The Stream*, the first part of the poem *Roman Triptych*, was inspired by the mountain wanderings of John Paul II. His words contain philosophical reflections on wandering on many levels – understood as maturing, moving towards reconciliation in every aspect of life. In *The Stream*, John Paul II considers the sense of the specific separateness of man from other creatures. As a thinking analyzing being, man was shaped as an eternal wanderer – in both physical and philosophical dimensions. As the Pope's spiritual testament, *The Stream* contains a message consistent with his life philosophy to people around the world to make sense of their journey through life. It is an encouragement to make an effort, to seek one's own purpose, to discover the world around one, and to grow in a broad sense in reconciliation with the world and oneself.

**Keywords:** Journey, Wandering, Reconciliation, *The Stream*, Human, Nature, Exploration, Maturation, Cognition